

XII DYKTANDO DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
O DŁUGOPIS PRZEWODNICZACEGO RADY MIEJSKIEJ W
CHRZANOWIE

8.10.2018

Orlęta Płockie

Płock jest drugim po Lwowie miastem, które za swą bohaterską postawę w wojnie obronnej 1920 r. otrzymało od marszałka Piłsudskiego odznaczenie wojskowe - Krzyż Walecznych. Marszałek Piłsudski odznaczył także jego obrońców, nadając im Krzyże Walecznych i Virtuti Militari.

Armia bolszewicka, chcąc chyłkiem przedostać się na tyły wojsk polskich, zaatakowała Płock. Osławieni swym okrucieństwem kozacy pragnęli niepostrzeżenie zająć miasto z marszu. Natarli niemalże jednocześnie z dwóch stron. W mieście zapanował chaos. Polscy żołnierze wpadli w nieopisaną panikę. Bogaty Płock w okamgnieniu padł łupem żądnych mordy i grabieży żołdatów. Rozwydrzona horda hulала po mieście. Łupiono domy i sklepy. Wpółobłąkani wschodni barbarzyńcy lżyli i nieludzko mordowali cywilów, dobijali rannych żołnierzy. Kto stanął na drodze, brał w łeb szablą albo w brzuch bagnetem. Jeńców nie brano w ogóle. Gdy w ręce rosyjskie wpadł szpital wojskowy, ponad stu rannych zamordowano. Bestialsko zadręczono sanitariuszki.

Ohydne jarzmo okupanta zrzucali także pełni hartu ducha kilkunastoletni harcerze. Łączność pomiędzy nimi oraz transport meldunków zapewniali młodziutcy chłopcy, którzy na przekór trudom, zwalczając wszechogarniające znużenie, stanęli ochoczo naprzeciwko okrutnego wroga.

Tadzio Jeziorowski, uczeń klasy drugiej, nieprzerwanie przez 5 godzin, z zaciętrzewieniem i zapałem roznosił amunicję. Piętnastoletni chłopczyk Zawadzki zaatakowany przez galopujących kozaków, schował się do jednej z bram i stamtąd strzelał aż do ostatniego naboju, dopóki nie zakłuli go bagnetami. Najmłodszym poległym był czternastoletni harcerz Antolek Gradowski. Niezadługo zarąbali go szablami.

Również kobiety z małymi dziewczynkami bez zmużenia oka i z nieprzeciętną odwagą w pierwszym szeregu chwytaly za broń i opatrywały rannych.

Nastoletnia Maria Symanowicz dostarczając amunicję, padła rozstrzelana serią karabinu.

Niezwykły wprost heroizm, odwaga bohaterskich obrońców miasta i ojczyzny zniwelowały przewagę wschodnich najeźdźców. Bohaterska obrona Płocka, będąca w tej wojnie jedynie krótkim i niewiele znaczącym epizodem, pokazała jednak społeczeństwu ofiarność i duch walki mieszkańców. Wśród 300 zabitych było 100 cywilów, nie licząc zabranych w panicznej ucieczce jeńców, których większość później rozstrzelali unurzani we krwi, czmychający bolszewicy.

Nierzadko podobna spuścizna odważnych hufców zuchów przykurzona zostaje popiołem niepamięci i zepchnięta w otchłań historii. W wielką rocznicę przywróćmy pamięci rodaków tych bezprzykładnych bohaterów.